№ 167 Niedziela dnia 21 Września 1919 roku. Rok 1

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

Wielkie zwycięstwo nad bolszewikami

Czerwonogwardziści cofają się w popłochu.

LONDYN — Korespondent „Timesa" przy głównej kwaterze na wschodnim froncie rosyjskim, telegrafuje:

Trzecia armja rosyjska odniosła wielkie zwycięstwo nad bolszewikami na lewem skrzydle.

26-a i 27-a dywizja czerwonogwardzistów, stanowiąca połowę sił, opierających się wojskom gen. Sacharowa, cofa się w popłochu.

Wojska gen. Sacharowa posuwają się za zdemoralizowanym zupełnie nieprzyjacielem.

Admirał Kołczak udał się na pole bitwy.

Robotnicy niemieccy przeciw Polsce.

KATOWICE 20.9 (Tel. wł.) — „Katt. Ztg." donosi:

W Królewskiej Hucie odbyła się konferencja okręgowa mężów zaufania i prezesów socjalistycznego „Verband der Berg arbeitor Deutschlands" przy udziale 412 osób.

Zebrani oświadczyli, że wszystko poczynią, aby Śląsk został przy Niemcach.

Prowokacje niemieckie.

Zapowiedź nowych rozruchów.

KATOWICE—„Schles. Volksztg." donosi:

Wśród ludności polskiej Górnego Śląska zapanowało obecnie znów wielkie podniecenie. Do Berlina donoszą z G. Śląska, że około 25 bm. należy się tam spodziewać ponownego wybuchu powstania. Faktem jest, że choć dziś może rząd polski nie wpływa na wzniecenie powstania, jednak ludność jest do tego stopnia zaagitowania, że zamieszki leżą w granicach możliwości, a nawet prawdopodobieństwa.

Według doniesień poprzednich, powstanie miało wybuchnąć 1 września. — Nie doszło jednak do tego. W każdym razie wśród ludności panuje jeszcze wzburzenie i niebezpieczeństwo nie zostało bynajmniej zażegnane.

(Depesza powyższa wskazuje, że niemcy, niesyci widocznie krwi niewinnie przelanej, z całym cynizmem i perfidją prowokują w dalszym ciągu Bogu ducha winną ludność.—Przyp. Red.)

Otwarcie drogi na Moskwę.

ZURYCH — Agencja Havasa donosi: Armja gen. Szeptyckiego w swym marszu od Berezyny do Dniepru na całej szerokości frontu posuwa się naprzód.

W centrum swych pozycji odniosła armja polska rozstrzygające zwycięstwo, które otwiera jej drogę na Moskwę.

Czerwona armja uciekła w najwyższym nieładzie i obecnie, po stracie całego prawie materjału wojennego nie jest w stanie bronić drogi na Moskwę.

Koalicja przeciw akcji w Rosji.

Rosja ma sama stworzyć swą przyszłość.

BERLIN—Biuro Wolffa donosi z Paryża:

Rada najwyższa omawiała wczoraj kwestję rosyjską. Zgodzono się z angielską polityką ewakuacji i wypowiedziano się przeciw interwencji koalicji we wszystkich awanturach rosyjskich.

Rada najwyższa wypowiedziała stanowczą opinję, że Rosja sama musi stworzyć swą przyszłość, jednakowoż pod warunkiem, iż uszanuje prawa ościennych państw.

Echa krwawych zajść w Łodzi.

Co mówi Nar. Zw. Rob. o zajściach. — Wywołali je komuniści i socjaliści. — Czas zedrzeć maskę z obłudników. — N. Z. R. potępia zajścia i wzywa robotników do spokoju.

ŁODŹ, 20.9. Z powodu smutnych zajść środowych Narodowy Związek Robotniczy wydał odezwę do robotników, nawołującą do spokoju. Mówi ona między innemi:

Robotnicy! Zbrodnicza agitacja wrogów Polski wydała straszny owoc: **na ulicach Łodzi polała się krew robotnicza Od szeregu tygodni niesumienni agitatorzy, wyzyskując okrutną nędzę i głód tysięcy bezrobotnych,** namawiali robotników łódzkich do gwałtownych wystąpień i rewolucji.

Nie czekając na ukończenie pertraktacji prowadzonych w Warszawie z rządem przez przedstawicieli N. Z. R. i Polskich Związków Zawodowych, komuniści w obawie, aby robotnicy na drodze prawnej nie uzyskali ustępstwa, proklamowali na spółkę z chodzącym w ich ogonie pepesowcami strajk. wiedząc, że komunistom nie chodzi o dobro robotnika, lecz o robienie anarchji, wezwaliśmy ogół robotniczy do przeciwstawienia się strajkowi. I ogromna większość robotników polskich usłuchała naszego wezwania: w środę były w Łodzi w ruchu wszystkie większe fabryki, gazownia, elektrownia i tramwaje. Ogromna większość robotników polskich w Łodzi stwierdziła wczoraj dobitnie, że pragnie walkę o chleb i pracę prowadzić drogą rozumną i celową, że na lep frazesów i krzyków wiecowych nie pójdzie, **że zarówno chodzi jej o interes robotnika, jak i interes ojczyzny.**

Doprowadziło to do wściekłości komunistów. Postanowili za wszelką cenę doprowadzić do nieszczęścia, do zaburzeń, do rozlewu krwi. Kilka tysięcy zgłodniałych i zbiedzonych robotników dało się otumanić niesumiennym agitatorom: prowokatorzy podprowadzili robotników pod kule, a sami w krytycznej chwili schowali się za plecami manifestantów.

Robotnicy! Tą drogą nie dojdziemy do celu. Czas zedrzeć maskę obłudy i oszustwa! Robotnik polski nie może być ofiarą występnej agitacji! Krew robotnika polskiego jest zbyt drogą, aby byle prowokator lub stupajka mógł nią szafować!

Żądamy od władz przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie wczorajszych tragicznych zajść! Żądamy bezwzględnego ukarania winnych przelania krwi polskiej.

Robotnicy! Rząd Polski musi wreszcie zrozumieć grozę sytuacji. Rząd i Sejm musi z większą niż dotąd energją zająć się losem tysięcy bezrobotnych. Dziś trzeba radykalnych środków zaradczych. Praca i chleb dla bezrobotnych musi się znaleźć w Wolnej Polsce!

Robotnicy! **Wzywamy Was do spokoju i rozwagi.** Żyjemy w państwie praworządnym, konstytucyjnym. **Sprawy swoje winniśmy przeprowadzać drogą prawną, a nie gwałtem i terorem.** Nie poto wywalczaliśmy Polskę, aby ją dziś burzyć walką domową! Ale i nie poto wywalczyliśmy Polskę, by w niej z głodu marł robotnik polski.

Polska Łódź robotnicza nie pójdzie pod komendę wrogów Polski!

Nie pozwólcie się prowokować! Tylko organizacja i karność daje siłę i zwycięstwo!

Zarząd Łódzki Okręgowy Narodowego Związku Robotniczego.

Łódź, 18 września 1919 r.

Ks. poseł Pośpiech o powstaniu na Śląsku.

Dlaczego powstanie nie udało się. — Brawura powstańców. — Doniosły fakt w dziejach Polski. — Gościnne Zagłębie. — Thugutt natychmiast rozpoczął agitację.

(Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego").

POZNAŃ, 19 września.

Opiekun ludu śląskiego, ks. poseł Pośpiech, bawił w Poznaniu, gdzie wypowiedział szereg poniższych ciekawych uwag o powstaniu na Śląsku:

Powstanie — mówił ks. poseł — powiedzieć trzeba, **nie udało się i nie mogło się udać, z powodu braku jednolitego planu i jednolitej komendy oraz braku amunicji i broni.** Rozkaz do powstania był wydany niewiadomo dotąd przez kogo. Ruszył najprzód powiat pszczyński a to ze soboty na niedzielę (16 na 17 sierpnia), powiaty katowicki i bytomski dnia następnego, podczas gdy południowa część powiatu rybnickiego otrzymała rozkaz ruszenia dopiero w poniedziałek rano. Powstańcom mimo braku broni udało się ubezwładnić załogi Grenzschutzu. I tak w jednej miejscowości rozbroili powstańcy załogę z 35 ludzi, **mając jeden jedyny rewolwer bez naboi,** a chociażby i te były, strzelać nie było można, bo rewolwer był zepsuty, 300 powstańców z 50 karabinami zajęło Mysłowice mimo bardzo licznej załogi.

Mimo tej brawury powstańcy nie mogli się nigdzie utrzymać, bo władze wojskowe niemieckie najwidoczniej na wybuch powstania przygotowane, z góry zarządziły natychmiastowe silne ekspedycje wojskowe z pociągami pancernymi i aubomobilami, wygniatając odrazu ogień powstańczy.

Wybuch powstania na Górnym Śląsku ma w dziejach Polski pierwszorzędne znaczenie. Albowiem **ludność na Górnym Śląsku po raz pierwszy przelała krew swoją za Polskę.** Ktoby był po zakończeniu wojny francusko-niemieckiej w r. 1871 zapowiadał, że po przyszłej wojnie z Francją lud polski na G. Śląsku podniesie przeciwko prusakom zbrojną rękę, aby zrzucić z siebie jarzmo pruskie. tego poczytanoby za warjata. Tej ofiary krwi nic nie zmaże i więzów nie zerwie. **Oto dorobek walny powstania.**

W Zagłębiu Dąbrowskiem, zaiste nie obfitującem w nadmiar środków spożywczych w dobie przesilenia gospodarczego, powstańcy odczuli całą wylewność polskiego uczucia oraz realne świadczenia w postaci choćby podziału ostatniego kęsa chleba.

Tu się ludność górnośląska mogła

przekonać, że **jak Niemiec umie niszczyć kraść, gnębić, bić i omrdować, tak Polska umie współczuć, rany goić i pomagać.** Za przykładem Zagłębia Dąbrowskiego podążyła cała Polska z pomocą.

To jedna strona medalu, strona jasna, wzniosła i krzepiąca. Druga zaś, strona ponura jest mniej pocieszająca.

Niestety **znaleźli się ludzie, którzy wypadki śląskie chcieli wykorzystać politycznie.** I tu poseł Pośpiech zaznacza, że chwilowo w tej kwestji musi zachować powściągliwość.

Mam nietylko wrażenie, ale i przekonanie — mówił dalej — że przedewszyskiem **chciano możliwie izolować, wyłączyć i sparaliżować wpływ Wielkopolski na bieg wypadków na Śląsku,** występując z niesłychaną stanowczością przeciwko Wielkopolanom, którzy dążyli braciom Górnoślązakom z pomocą. O rzeczach tych, oczywiście, będzie można dopiero później otwarcie mówić.

Przy ogniu górnośląskim chciała pewna partja upiec swoją gęś partyjną. Zjechali się do Zagłębia Dąbrowskiego różni agitatorzy partyjni, którzy się kręcą pomiędzy uchodźcami śląskimi, aby wśród nich urobić sobie powolnych agitatorów na wypadek powrotu Śląska. Kilku śląskich wychodźców zabrano do Warszawy na kursa partyjne. **Przybył też między innymi p. Thugutt,** aby przez uchodźców chłopskich, przeszczepić swą propagandę między chłopów górnośląskich.

Uchodźców ze Śląska rozrzuconych na pograniczu jest około 20 tysięcy. Dzięki ofiarności całej Polski, szczególnie Księstwa Poznańskiego, nie braknie nam dotychczas żywności, która jednakże i dalej napływać musi. Brak jest jednak wielki odzieży, bielizny i obuwia. Toć znaczna część powstańców uciekła boso, niedostatecznie odziana, często od czterech tygodni w jednej koszuli. Szerzy się robactwo a grozi epidemja. Pomoc tedy w tym kierunku natychmiast potrzebna. Niewiadomo kiedy będzie ludność mogła wrócić do swych siedzib. Tymczasem noce coraz chłodniejsze, do snu braknie przykrycia derek, kołder itd.

Wzruszony dotychczasową ofiarnością całej Polski, wierzę, że i tym ostatnim brakom zaradzi się, stwarzając nowe świadectwa nierozerwalnej łączności z Górnym Śląskiem.

— o —

ZBIGNIEW ORWICZ.

Dokończmy dzieła!

Zakasać musim swe rękawy
i kończyć dzieło rozpoczęte,
by dobro naszej świętej sprawy
nie było jeno w sen zaklęte.

Zakasać musim swe rękawy
i ślub najświętszy złożyć mamy,
że ani Spisza, ni Orawy,
ni Śląska wrogom nie oddamy.

Zakasać musim swe rękawy,
by myśl już w czyn się rozwinęła,
by wnet usłyszał niemiec krwawy
pieśń: Jeszcze Polska nie zginęła!

Częstochowa, 20.9 1919.

TELEGRAMY

Nowe zbrodnie Rządu Niemiec.

KRAKÓW. Na dworcu w Rzeszowie zatrzymała żandarmerja ludzi, według dokumentów 7 byłych jeńców powracających z Niemiec do Rosji.

Przeprowadzona rewizja osobista wykryła wiele dokumentów kompromitujących, mapy Rosji i Niemiec, broszury bolszewickie, listy pisane po niemiecku, i instrukcje wskazujące, że mieli oni prowadzić robotę bolszewicką w Rosji z polecenia rządu niemieckiego, że nie byli Rosjanami, a przeciwnie są to Niemcy, których rząd wysyła w celach agitacyjnych pod przebraniem.

O złagodzenie sporu polsko-czeskiego.

WIEDEŃ. Z Berna Szwajc. nadeszła tutaj wiadomość, że miarodajne koła w Paryżu podjęły zabiegi o złagodzenie sporu między Polską a Czechami.

Żydowski prezydent Palestyny?

WIEDEŃ Wedle doniesień z Londynu, pisarz Max Nordau ma otrzymać urząd prezydenta Palestyny.

Ewakuacja Archangielska przez anglików.

KOPENHAGA. Z Chrystjanji donoszą do pism miejscowych, że ewakuacja Archangielska przez anglików ukończona będzie w końcu bież. miesiąca.

Około 2000 rosjan zwróciło się do władz wojskowych o pozwolenie opuszczenia miasta na okrętach angielskich.

Rząd norweski wysyła do Archangielska 2 okręty, by wywieźć obywateli norwerskich.

Odwiedziny ze Śląska.

SOSNOWIEC, 20.9 Tel. wł. Wczoraj i dzisiaj ze Śląska przedarło się kilkadziesiąt kobiet, matek, żon i sióstr uchodźców górnośląskich w odwiedziny do swych braci do Sosnowca. Zdaje się, że rząd niemiecki dostał naukę od komisji koalicyjnej i nieco zwolnił haniebny ucisk ludu polskiego.

Jak ograbiają Niemcy Śląsk.

„Obers. Kur.“ z dnia 17 km. określa projekt ustawy o prowincjonalnym samorządzie G. Śląska jako środek połowiczny. Prusy każdej chwili mogą nawet to drobne ustępstwo dla polskiej ludności G. Śląska usunąć

Ślązacy nie chcą być zależni od widzimisię Berlina. Z Śląska wyciąga się roczne 100 miljonów podatków, a tylko 20 miljonów przeznacza się dla G. Śląska. Poczta, kolei i telegraf na G Śląsku przynoszą państwu wielkie zyski, ale nie obraca się na inwestycje w Brandeburgji czy na Pomorzu, podczas gdy nędza komunikacyjna na Śląsku i wygląd śląskich dworców kolejowych woła wprost o pomstę do nieba

Natomiast projekt ustawy o samorządzie prowincjonalnym ma wejść w życie 1 kwietnia 1920 r. Bardzo wątpliwe, aby Śląsk tak długo chciał czekać.

Wszechświatowy syndykat węglowy.

PARYŻ. Herbert Hoover złożył do uznania najwyższej rady gospodarczej plan umiędzynarodowienia produkcji węglowej całego świata, po czym zaprojektowane będzie utworzenie wszechświatowego syndykatu węglowego.

Zwycięstwo rumunów nad bolszewikami.

ROTERDAM. „Daily Mail“ donosi z Jass: Rumuni wypierają rozbitych rosjan poza Dniestr. Komunikat rumuński donosi o wzięciu 9000 jeńców rosyjskich.

Niemcom nie wolno przemycać broni do Rosji.

GENEWA. „Temps“ donosi, że rada sprzymierzonych przedsięweźmie środki, mające na celu ukrócenie przemycania do Rosji broni i materjału wojennego ze strony Niemiec.

Tajemnicze odwiedziny.

AMSTERDAM. „Times“ donosi z Pekinu, że do Mugdenu przybył ataman kozacki Siemionow z 18 oficerami rosyjskimi, gdzie był spotkany przez władze cywilne i wojkowe oraz przez japońską kompanję honorową.

Cel tych odwiedzin nie jest wiadomy.

Z litewskiego piekła.

Redakcję „Dziennika Wileńskiegr“ odwiedził p. Michał Zaręba, mieszkaniec m. Sereje ziemi suwalskiej, który przed paru dniami został wypuszczony z więzienia kowieńskiego, gdzie był trzymany jako więzień za to, że mówił po polsku i był patrjotą polskim.

Wedle relacji p. Z. całe więzienie kowieńskie przepełnione po brzegi aresztowanymi Polakami, którzy dopuścili się również tej zbrodni, że w domu mówili po polsku i czuli się polakami.

Między innymi razem z p. Z. był internowany w więzieniu p. Rymsza, p. Strumiło, pewien inżynier z powiatu augustowskiego, który wraz z bratem swym odwiedził swych znajomych w kalwaryjskim powiecie i tam został aresztowany, zbity i obrabowany doszczętnie, tak, że do więzienia przywieziono go w bieliźnie tylko i kapeluszu.

Pochód zwycięzców.

Oręż polski jak przed wiekami tak i dziś święci tryumfy. — Oczyściwszy całą Galicję wschodnią z morderczych hord ukraińskich, wojska polskie zwróciły się przeciw bolszewikom rosyjskim, którzy zagrażali Polsce najazdem, mordem, rabunkiem i pożogą. Uderzyli nasi na te o wiele liczniejsze hordy i w puch je rozbili, a posuwając się szybko naprzód jak fala niepowstrzymana; oswobadzają z rąk bolszewików miasta i sioła, a ludność entuzjastycznie wita ich jako zbawców. Gdzie wojska polskie uderzają, tam biją wroga, nie pytając o liczbę, ani przygotowania nieprzyjaciela. Krew rycerska odżyła w naszym narodzie i to odżyła w czynach dzielnych chłopów naszych, co to Polskę żywią i bronią.

Już nie pancerne skrzydlate hufce naszych husarzy, złożone wyłącznie ze szlachty i magnatów dziś walczą, ale synowie kmieciów i rzemieślników polskich, których dziadowie pod naczelnikiem Tadeuszem Kościuszką mężnie walczyli na polach Racławic, mając tylko kosy w ręku. Dziś nasi chłopcy rycerze nie ustępują w męstwie Bartoszom Głowackim i Stachom Swistackim, lecz rąbią wrogów naszych jak gniew Boży i pędzą przed sobą, gdzie tylko ich dopadną.

A świat patrzy na to wielkie widowisko i zdumiewa się, skąd ten naród jęczący w niewoli przeszło wiek cały, gnębiony, bez własnego rządu, wojska i bez swobód politycznych, odarty ze wszystkiego, a ostatnio tak strasznie wyniszczony wojną światową, znalazł w sobie taką moc i tężyznę ducha i hart woli, tak się prędko potrafił zjednoczyć i zorganizować i teraz cały świat piersiami swojemi zasłania przed zalewem bolszewizmu i anarchji. Jak przed wiekami Polska była przedmurzem cywilizacji i chrześcijaństwa, zasłaniając Europę przed zalewem hord tatarskich i tureckich, tak i dziś spełnia tę samą misję i broni nietylko swej niepodległości dopiero co zdobytej, ale i inne ludy zasłania przed drapieżcami i mordercami.

Wspaniały jest ten pochód rycerzy polskich, pochód zwycięzców. Niosą oni na sztandarach swych najpiękniejsze hasła, dają tym, z których kajdany zrywają, rzecz nieocenioną, wyzwalając ich z przemocy, niosą im wolność.

Co dzień niesie.

Von der Goltz przyjął poddaństwo rosyjskie.

Dzienniki finlandzkie donoszą, że generał Goltz przyjął poddaństwo rosyjskie przybrał tytuł atamana i nazwisko Goltzew. Mówią, że znajduje się on w ciągłym kontakcie z pułkownikiem Vermontem. Jest rzeczą oczywistą, że wielka ilość wojsk niemieckich zatrzymana jest na Łotwie w pewnym ściśle określonym celu samo bowiem przestrzeganie ładu i porządku na Łotwie nie wymaga takiej ilości wojska.

Francja pracuje.

W czasie od dnia 14 bm. liczba bezrobotnych w Paryżu spadła z 77.500 na 29.600.

Straszna katastrofa cholery w Chinach.

Epidemja cholery, szerząca się pomiędzy Pekinem i Tientsinem nie miała dotąd przebiegu groźnego.

Między ofiarami znajduje się wiele obcokrajowców.

Poseł hiszpański, który również zachorował na cholerę, przyszedł obecnie do zdrowia.

W miastach Honamu poczyniła epidemja straszne spustoszenia. I przeciętnie umierało tam po 500 ludzi dziennie.

Z pośród chorych leczonych w szpitalu charbińskim, którym zastrzyknięto anticholeryczny preparat, zmarło tylko 14 proc.

Proroctwa niemieckiej Sybilli.

„Jasnowidząca“, pisząca w „Deutsche Briefzeitung“ pisze o przyszłości Niemiec: „Pocóż ogólna żałoba w kraju“. Jeżeli umyślnie rozbiłam piękne naczynie, to pocóż go mam żałować. Widzę księgę traktatu pokojowego, leży ona nie naruszona(?). W Niemczech zapanuje wszechwładnie amerykański system. Już po roku będą one zaopatrzone dostatecznie w żywność. Wojna jeszcze się dla Niemiec nie skończyła(?) Francja runie, rozszarpana i zniszczona przez rewolucję. Anglja stoi w znaku Saturna i runie wkrótce od jednego ciosu, zadanego jej przez przyjaciela(?) Nic jej do tego losu nie uratuje. Widzę Niemcy w żałobnej szacie, lecz całe(?). Teraźniejsza pokuta jest konieczna, ona oczyści Niemcy, mające jeszcze wielką misję kulturalną(?)“

Reforma polskiej policji na wzór angielski.

Minister Wojciechowski zamierza zreformować policję u nas na sposób angielski.

W tym celu do Warszawy ma przybyć kilkunastu policjantów z Londynu, którzy pełnić będą służbę na ulicach.

— x —

Pracujący ludu obywatelu wolnej Polski.

Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy poniższą odezwę:

Z otwartą przyłbicą **stajemy dziś do walki z paskarstwem i wyzyskiem, z drożyzną i wieczną podwyżką cen,** któraby zaprowadzićby nas mogła do stosunków rosyjskich, do bolszewizmu!

My, pracujący lud, czujemy się fundamentem odrodzonej Ojczyzny — my, pracujący lud czujemy w sobie zdrowie i siłę — dlatego musimy zawrócić ze zawrotnej drogi, **musimy położyć kres nieznośnym stosunkom;** my lud pracujący uwolniliśmy za pomocą Bożą Ojczyznę z kajdan niewoli w bohaterskich walkach: my lud pracujący, dziś chcemy być lekarzem schorzałej Ojczyzny. A lekarzem będziemy nie przez dążenie samolubne do marnej mamony — **nie przez podwyższenie cen za pracę**, ale przez odmówienie sobie należnych nam na dzisiejsze stosunki zarobków przez ofiarę. My dla dobra Ojczyzny, dla jej uzdrowienia chcemy złożyć ofiarę z własnego, samolubnego „ja“. Dlatego mimo ostatniego podwyższenia cen na najpotrzebniejsze artykuły żywnościowe, jako to: chleb tłuszcz, mięso, warzywo i opał. nie chcemy podwyższać cen za pracę, ale **do całego narodu się odzywamy:**

My chcemy zniżki za wyżej wymienione artykuły!

O tę zasadę walczyć będziemy z całą stanowczością i wszystkiemi środkami, bo **w tej zasadzie widzimy odrodzenie się stosunków normalnych.** w niej widzimy odrodzenie się gospodarki finansowej Rzeczypospolitej, w niej widzimy **jedyny środek przeciw lichwie i paskarstwu,** w niej widzimy wielkość naszej Ojczyzny.

Ludu pracujący — do czynu ofiarnego! **do czynu, który zmusi zbłąkanych braci,** mających na oku tylko własne cele, do opamiętania się do idealizmu, bo słońce daje światło!

Ludu pracujący, jako jeden mąż stańcie do szeregu zorganizowanych bojowników za prawdziwą wolność, za trwałe zdrowie naszej Najchwalebniejszej Pani Rzeczypospolitej Polskiej. Odzywamy się do wszystkich obywateli Polski: **„Przystąpcie do nas“!**

Hej, ramię do ramienia, a **zwycięstwo Twoje — ludu pracujący — uratuje Polskę!**

Niechaj całe Zjednoczenie Zawodowe Polskie, na wszystkich ziemiach polskich rozkrzewione, przystąpi do nas i dopomoże do zwycięstwa!

My chcemy zniżki cen! — oto zasada nasza — oto hasło bojowe!

Zarządy wszystkich filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gnieźnie.

Zarząd Towarzystwa Pracodawców w Gnieźnie.

Wystosowanie powyższej odezwy do wszystkiego ludu pracującego Wielkopolski uchwalono na wspólnem posiedzeniu pracodawców polskich i niemieckich oraz zarządów wszystkich filji robotniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gnieźnie. Również wybrano delegację, złożoną z pracodawców i pracobiorców do p. Ministra dla b. zaboru pruskiego, **z żądaniem spowodowania natychmiastowego nałożenia cen maksymalnych na artykuły żywnościowe i przeciwdziałanie lichwie i paskarstwu;** wobec tego zamierza lud pracujący złożyć ofiarę ze siebie i **nie żądać podwyżki zarobków aż do 25 b. m.** w którym to terminie będzie oczekiwał decydujących kroków ze strony rządu w kierunku swoich żądań.

Z DNIA

Fotografja z albumu...

Mój przyjaciel ma w albumie
jedno zdjęcie: Marysieńka
zasłuchana w zbóż poszumie,
cudna... kraśna... jak wisieńka.

Biały szal okrywa włosy, —
oczka nic nie widzą pewnie,
takie smutne... Wkoło kłosy
baśń jej szepczą o królewnie.

Patrzę... marzę o kochaniu, —
myśl coprawda trochę pusta. —
o bogdance, o róż rwaniu
i uśmiechem składam usta.

Hej/.. Z zapartym wciąż oddechem,
czekam... Ale cóż.. wisieńka
nie odpowie mi uśmiechem, —
fotografja... Marysieńka!,

Z. O.

KRONIKA.

Z Rady Miejskiej.
Dnia 22 września r. b., t. j. w poniedziałek o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny zapowiada: rozpatrzenie budżetu na rok 1919/20.

Nasza powieść.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy drukować w odcinku „Kurjera Częstochowskiego“ niezwykle ciekawą powieść „Mąż dwu żon“, pióra jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy francuskich która sądzimy, będzie miłą rozrywką dla naszych Czytelników na wieczory jesienne i zimowe. Wszyscy nowi prenumeratorzy, którzy zaprenumerują „Kurjer Częstochowski“ z dniem 1-go października, otrzymają darmo numery poprzednie z powieścią.

Nabożeństwo drukarzy.
Dziś, w niedzielę, jako w rocznicę założenia Związku pracowników drukarskich w Częstochowie, o godzinie 11 i pół rano, w kościółku Im. Marji P. będzie odprawione nabożeństwo na intencję Związku, na które Zarząd zaprasza członków i ich rodziny.

Dzień znaczka.
Dziś w niedzielę, odbędzie się na ulicach miasta kwesta, z której dochód przeznaczony jest na pomnik dla poległych Legjonistów. Wszak i z częstochowskich junaków padło wielu na polu chwały, niezachwianie idąc naprzód za świętą Ojczyzny Sprawę. Dorzućmy więc grosz, by powstał pomnik, wieczna pamiątka dni chwały.

Pielgrzymka z Nakła.
Wczoraj rano przybyła do Częstochowy kompanja z Nakła, o wielkiej liczbie pielgrzymów. Kompanję prowadziła orkiestra.

Pomoc dla dziatwy w Częstochowie.
Komitet Pomocy dla dzieci na okręg Częstochowski przesłał nam obszerne sprawozdanie ze swej owocnej działalności. Komitet otrzymał od Centralnego Komitetu 13356 metrów płótna i sukna jakoteż wiele par bucików, ręczników, nici, pończoch, igieł i guzików—wreszcie jedną skrzynkę lekarstw, wartości za cenę zniżoną 469—99 fen. Prezydjum Komitetu po dokładnem zbadaniu i rozliczeniu ilości dziatwy dokarmianej przez Kom. Pom. w Częstochowie, chcąc, by rozdział powyższych towarów był możliwie najsprawiedliwszym, a również przyniósł jaknajwięcej korzyści, postanowiło dokonać go wedle specjalnych postanowień i sprzedawać po najniższych cenach.
Komitet ma pod swoją opieką 10 kuchen dla dzieci, które dokarmia—a przynoszą one wielką pomoc naszym masom robotniczym.

Występy Knake-Zawadzkiego wzbudziły wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Tak wybór sztuk, jak i obsada tychże jest pierwszorzędna, będziemy więc mieli zapewnione dwa miłe i nieprzeciętne wieczory.
Pozostałe bilety można nabywać w cukierni „Cristal“.

Jeszcze o moskali urzędników polskich.

W uzupełnieniu wczorajszego artykulikn „Kurjera“, w którym domagaliśmy się usunięcia moskali ze stanowisk urzędników polskich na kolei W.-W. dodać musimy nowy fakt. Oto świeżo na stanowisko rezerwowego pomocnika zawiadowcy w Częstochowie naznaczony został niejaki pan Eufemij Skulskoj!

Pan Skulskoj, wiedząc, że nazwisko jego aż nadto trąci dziegciem, skrócił je odrobinę i obecnie nazywa się Skulski!

Dodać musimy, że Eufemij Skulskoj w roku 1913 przysłany był do Polski, gdzie udawał, że nie rozumie po polsku, i bez ogródek wyrażał się, że przybył do nas dla „obrusienia Prywislinja“.

Dziś, nasz niedawny zawzięty wróg, który gnębił kolejarzy polskich, gra niecną komedję, rozumie już po polsku, a Dyrekcja kolei W.-W. powierza mu miast polakowi stanowisko urzędnika na polskiej kolei państwowej!

Pan Eufemij Skulskoj, jak zresztą i inni jego rodacy, winien powrócić tam, skąd przyjechał.

Chleb będzie razowy.

Wobec braku mąki w Częstochowie, Deputacja żywnościowa zwróciła się do Ministerstwa aprowizacji w tej sprawie, na co Ministerstwo odpowiedziało, że Częstochowa otrzyma mąkę z Sosnowca. W dniu wczorajszym zawiadomiono Deputację żywnościową, że wysłano z Sosnowca mąkę, ale tylko razową. Wskutek tego chleb na kartki sprzedawany będzie jedyne z mąki razowej.

Obuwie dla Częstochowy.
Wydział handlowy Rady opiekuńczej zakupił około 50 tysięcy par obuwia z grubej skóry dla robotników i włościan powiatu częstochowskiego. Prócz tego zakupiono wielką ilość rękawic, koców, kołder i innych materjałów, które znajdują się już w Gdańsku, a u nas będą oddane do sprzedaży jedynie spółkom, związkom, i sklepom gminnym, z nałożeniem cen maksymalnych. Jeżeli rzecz cała będzie dokładnie przypilnowana, raz chociaż będą mogli nasi robotnicy poczynić zakupna, nie wspomagając majątków paskary.

Jak referent aprowizacji przemycał cukier.

Donoszą nam z Radomska, że Straż kolejowa przetrzymała tam wczoraj miejscowego referenta aprowizacji p. Surmackiego, który zamierzał przemycić do Warszawy 100 funtów cukru pociągiem pospiesznym Przytrzymanym zajęły się odnośne władze.

Z „Odeonu“.
Kino-teatr „Odeon“ zgotował publiczności miłą niespodziankę, wystawiając 5 aktową komedjo-farsę p. t. „Kaprys miljonerki“ z ulubienicą publiczności, uroczą Mia May w roli głównej.
Dodać musimy, że Mia May jest nietylko niezrównaną w dramacie, ale też i znakomitą w farsie.

Niecne plotki.
Od kilku dni krążą po Częstochowie wieści, niewiedzieć przez kogo kolportowane, że znany i poważany publicysta polski p. Andrzej Niemojewski został aresztowany za drukowanie artykułów swych w sprawach nadużyć wojskowych. Zapewne, że są tacy, którzy pragnęliby nałożyć kajdany p. Niemojewskiemu, ale niestety, za propagandę uczciwości i prawdy, nigdy nikogo nie aresztują, a pan Niemojewski przebywa dalej na wolności, czego najlepszym dowodem jest najnowszy numer „Myśli Niepodległej“.

Uruchomienie fabryki.
Na intencję uruchomienia częstochowskiej fabryki odlewów i emaljerni „Metalurgji“ (Krótka 31) w poniedziałek 22 bm.. odbędzie się dziś w niedzielę 21 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Zygmunta nabożeństwo, a o godz. 3 pop. poświęcenie fabryki.

Sekcja Przemysłowo-Handlowa Zrzeszenia Kobiet,
donosi nam, że nadzwyczajne zebranie tejże sekcji odbędzie się dzisiaj, dnia 21 bm. o godz. 3-ej pop. w sklepie Zrzeszenia przy ul. Kościuszki nr. 24.

O niepełnoletnich bezrobotnych.

W piątek odbyło się w Magistracie nadzwyczajne posiedzenie Delegacji robót publicznych, z udziałem delegatów robotniczych, w celu rozpatrzenia sprawy wydalonych małoletnich robotników z robót publicznych w Częstochowie.

Na posiedzeniu zapadła uchwała, by niepełnoletnich przyjąć od poniedziałku na 14 dni do pracy. Liczba wydalonych wynosi 71.

Zebranie Zrzeszenia Kobiet.
Z powodu tego, iż pierwsze zebranie nie doszło do skutku, Zrzeszenie Kobiet urządza drugie zebranie, które odbędzie w dniu 22 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali kinematografu „Szkolnego“. Zebranie to bez względu na ilość członków będzie prawomocne.

Z teatru Paryskiego.
„Cyrk Wolfsona“ ściąga do teatru Paryskiego tłumy publiczności, które podziwiają wspaniałą wystawę obrazu, bajeczną grę artystów, tresurę nadzwyczajną mapy—bohaterki i ten, pełen naprężenia skok z niebotycznego komina fabrycznego. „Cyrk Wolfsona“ jest jedynem zdjęciem w swoim rodzaju. Przypominamy, że obraz ten jest dzisiaj wyświetlany ostatni raz.

Zawody w piłkę nożną.
Akademicka drużyna częstochowska staje dziś do walki z lwowskim pociągiem pancernym Lis Kula, Match rozegrany zostanie o godz. 4,30 popoł. na boisku sportowym p. Hofmana, przy ul. Centralnej. Walka zapowiada się nader ciekawie, gdyż akademicy chcą się koniecznie zrewanżować po ostatniej porażce. Pociąg pancerny przygotowany jest jednak na wszystkie ewentualności i wystąpi w swoim najlepszym składzie. Podczas matchu będzie przygrywać orkiestra 2-go pułku Straży Granicznej.
Match odbedzie się bez względu na pogodę.

Rezultat z kwesty domowej na rzecz Pomnika dla poległych legjonistów, Częstochowian przedstawia się jak następuje:

Lista 1 Aleja I. mk. 280—kor. 20, rb.— lista 2, ul. Dąbrowskiego i Jasna, mk. 260 kor. 20,—lista 3 aleja II, num. parzyste mk. 1201 kor. 10,—lista 4, aleja III num. niep. i Humbertowska mk. 201, lista 5, ul. Kościuszki od alei do Strad. num. parz. mk. 65 50—lista 6 ul. Kilińskiego i Rynek mk. 644, kor. 6, rb. 29 lista 7, ul. Parkowa, rynek, ul. Wieluń. aleja III 275 kor. 25 rb. 15,—lista 8, ul. Kościuszki od alei do Jasnogórskiej mk. 83,70,—lista 9, Dojazd, Ogrodowa i Raków mk. 435,—lista 10, ul. Żelazna mk. 71,—lista 11, ul. Kościuszki, od alei do Strad. num. niep. mk. 81, lista 12, Ostatni Grosz mk. 205, — lista 13, aleja II, nieparz., Ogrodowa i Krakow. i Raków mk. 972 kor. 10. — lista 14, Wały i Strażacka mk. 53,50, — lista 15 ul. Jasnogórska mk. 156, — lista 16 ul. Zielona, Centralna i św. Stanisława mk. 98,75 kor. 5, rb. 5.

Razem: Mk. 4712,45 kor. 96 rub. 49.

Nowiny literackie.

„O zachodzie". Poezje Michała Szwarcenberg-Czernego. Częstochowa 1919 r.

Tak! Nasze magazyny życiowe mają wiele jedwabi i różowych i czarnych, byle tylko trafić na różowy i byle na jedwab. Trzeba znać życie, trzeba wiedzieć, czego się od niego chce, a co nam ono może dać. Nie wystarczy tylko patrzeć pod stopy swoje, lecz musimy również zapuścić wzrok daleko przed siebie, aż po horyzontu brzegi. Nie wolno na życie przez czarne, ale też i nie przez różowe patrzeć szybki.

Życie to sztuka, na którą bilet musimy grubo płacić, lecz zapłacić warto!...

Są w życiu różne przejawy psychiczne, a jednym z najważniejszych jest miłość, ta wyśniona, wymarzona w snach zjawa, — choć różna ona bywa. Powiadają ludzie, że „kochanie, to waga w ormiańskiej kramicy, — kto kupi, ten się oszuka". Może nawet i tak. Niejednokrotnie więc spotyka nas zawód, a zawód, to droga do rozpaczy. Szarpią się nerwy, rwą jak postronki, wije się człek we własnem zmaganiu, — lecz przychodzi później myśl jakaś dobra, zbawienna, wypogadza się czoło, a na złocistych strunach słonecznej harfy wygrywa się jeno pieśń tęsknoty rzewnej i wspomnień

Poezję p. Czernego, pisane gładko i potoczyście, z pewnością siebie i różnobarwnością, — wiele mają sentymentu, wiele doświadczenia życiowego i uczucia wiele.

Czytając strofy kreślone radością własnego szczęścia i krwią bólu, wyrabia się mimowoli zdanie, że autor ma nieprzeciętny talent i bezwzględnie pisać powinien. „O zachodzie" ma nawet strofy, po przeczytaniu których odruchowo odwraca się kartkę napowrót, aby je drugi raz odczytać, jak: „Babci modlitewnik", „Przy szpinecie", „Ballada o Kasi i ułanie", „Hej, stoiły moją duszę". lub „W zmartwych dzień". Są to naprawdę perełki, o których zresztą pisać nie będę, gdyż żywimy, niekiedy uznania które tylko milczeniem wyrazić można.

Chwilami tylko ponosły autora zbytnio nerwy, nie dopilnował wreszcie systematycznego ułożenia wierszy, lub dokładnej korekty, on, czy też ktoś inny, ale to tylko drobne usterki. Pozatem całość przedstawia się bardzo sympatycznie. „O zachodzie" powinno mieć powodzenie.

Wczytać się tylko w te zapisane stronice, a można wiele czuć i wyczuć, — można sobie zapewnić jeden miły wieczór, po którym wspomnienia zostają na długo... bardzo długo...

Zbigniew Orwicz.

Życie kraju.

Klub na cmentarzu.

Lwowska „Gazeta wieczorna" donosi, że we Lwowie policja przytrzymała Antoniego Pasiekę i Jana Smolińskiego, grających na cmentarzu gródeckim w „sześćdziesiąt sześć". Graczy odprowadzono na policję, a jako „korpus delicti" złożono 31 koron i karty skonfiskowane na grobie, który służył graczom za stół. — Również w kilka godzin później aresztowano na cmentarzu gródeckim czterech graczy na innym grobie.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

W Trzcianie ujęto w tych dniach niebezpiecznego bandytę Józefa Kawalca, który od kwietnia rb. był postrachem całej okolicy. Popełnił on 6 morderstw. wiele rabunków i kradzieży. Bandytę odstawiono do więzienia w Wiśniczu a stąd pod silną eskortą do sądu okr. karn. w Krakowie.

Pożarty przez niedźwiedzia

W Karpatach wschodnich po stronie węgierskiej na północ od Marmarosz Sziget zdarzył się przed kilku dniami straszny wypadek. Młody góral Bela Szelenay wybrał się do swych juhasów na halę. Miał bowiem dla nich pilne zlecenie. Wraz z nim szła jego żona. Już prawie u kresu drogi owładnęło górala wielkie zmęczenie. Usiadł. Poczęła go ogarniać wielka senność. Polecił więc żonie iść naprzód, a sam postanowił chwilkę się przespać. Żona poszła. Nie mogąc się jednak doczekać przybycia męża na halę zaniepokojona, czy mu się nie stało coś złego, wybrała się na poszukiwanie z juhasami.

W miejscu gdzie się góral położył, leżała masa bezkształtna mięsa ludzkiego i zaskrzepłej krwi. Wokół były widoczne ślady łap niedźwiedzich.

Niema wątpliwości, że na śpiącego górala napadł niedźwiedź, poszarpał go i pożarł.

Głośni bandyci przed sądem w Częstochowie

Zamaskowani złoczyńcy. Ich napady rabunkowe. Głośny mord pod Częstochową. Wyrok śmierci.

W Sądzie Okręgowym w Częstochowie sądzona była sprawa dwóch głośnych bandytów, Antoniego Posiedlika lat 30 i Kacpra Noconia lat 28, — oskarżonych o szereg napadów rabunkowych i morderstwo wicedyrektora fabryki cementu we Wrzosowej ś. p. Stanisława Suzina.

Rozprawę prowadził sędzia Winnicki, oskarżał podprok. Kamien-obrodzki, obrońcą z urzędu był Stanisław Gawroński.

Napady rabunkowe.

które oskarżeni przeprowadzali, były zawsze organizowane przy pomocy wspólników i w sposób nader wyrafinowany.

Dnia 5 lutego 1918 r. o godz. 8-mej wieczorem, weszli Podsiedlik i Nocoń wraz z czterema innymi do sklepu Rozalji Buchmanowej we wsi Jaskrów, gm. Wancerzów, pow. Częstochowski, a twarze mieli zakryte

czarnemi maskami.

Przeszukali całe pomieszkanie i zażądali od Buchmanowej pieniędzy, które ona

pod groźbą rewolwerów

dała rabusiom w sumie 500 rubli. Przeszukali później mieszkanie przyległe Fertacza, skąd wzięli przeszło 100 rubli i znikli.

Tegoż dnia urządzili oni

drugi napad

na mieszkanie Ludwika Kutnika w Mirowie, gm. Rędziny, pow. Częst. o godz. 10-tej wieczorem, przybierając sobie do pomocy siedmiu mężczyzn. Również zamaskowani i z rewolwerami, skradli Kutnikowi z szuflady 1700 rbl., zaś obecnym tamże Abramowi Żelkowiczowi 2000 rb. Hermanowi Zelkowiczowi 250 rb. i Orzechowi 25 rb.

Następnego dnia, t. j. 6 lutego 1918 r. o godz. 8.30 wieczorem, zorganizowała banda

trzeci napad

na wicedyrektora fabryki cementu we Wrzosowej Stanisława Suzina.

Bandyci zapukali do drzwi kuchennych a gdy je otworzono, wpadli do kuchni, w której była gospodyni ś. p. Suzina, Marja Wodzicka i służąca St. Kuba. Natychmiast też udali się do pokoju Suzina, w którym po chwili

padły strzały.

To Suzin broniąc się, wystrzelił z dubeltówki, zaś oni odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi, kładąc napadniętego trupem. Zrabowali później mieszkanie i znikli. Jak wykazały badania lekarskie, śp. Suzin ugodzony był trzema kulami: w klatkę piersiową, w brzuch i lewe udo, z których dwie pierwsze

były śmiertelne.

W napadzie brali również udział: Józef Kemus, Wawrzyniec Łukowski, Stanisław Kuzoń i Jan Walczak. Kuzoń został w parę dni później ujęty w powiecie Jędrzejowskim i przyznał się do winy.

Przywódcy bandy

Nocoń i Podsiedlik zostali później ujęci i skazani w Będzinie przez b. sąd niemiecki za posiadanie broni

na karę śmierci.

Z powodu amnestji zostali jednak ułaskawieni.

Wytoczono im później sprawę o zabójstwo Suzina, która trwała do piątku, dn. 19 b. m.

Podczas rozprawy bronili się oskarżeni bardzo inteligentnie, używali słów, których nie słyczy się z ust tego rodzaju ludzi, tłumaczyli się, że gdyby to było w naszej kochanej Wolnej Polsce, byliby nigdy tego nie zrobili.

Po wielogodzinnych rozprawach

zapadł wyrok,

mocą którego:

Kacper Nocoń został skazany na karę śmierci, z zamianą na bezterminowe więzienie, zaś Antoni Podsiedlik na bezterminowe ciężkie roboty, z zamianą, na 15 lat więzienia, na mocy amnestji.

Ogłoszenie.

Wacław Kędzierski, liczący 86 lat, rzeźników z Wieruszowa zasądzony prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawy z dnia 2 sierpnia 1919 r N. AK. 240 | 5. 19. za występek z art. I ust. ostatni i przedostatni dekretu z dn. 5 grudnia 1919 N. 19 Dz. Pr. popełniony przez usiłowanie przemycania za granicę 93 i pół. f. szynek wędzonych, 17 i pół. f. szynek sznurowanych, 23 funty boczków wędzonych 6 f. słoniny, 19¾ f. mięsa surowego i 28 f. kiełbasy, na karę 1 miesięcznego więzienia i 1000 mk. grzywny

Częstochowa, dnia 15 września 1919.

Dr. Piernikarski

Prokurator Sądu Okręg. w Częstochowie

Mąż dwóch żon.

1) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

Posiedzenie wierzycieli.

Jeżeli cię żona zdradza, zabij ją! — Taką radę naszym mężom podał mój drogi, znakomity Dumas i jego syn, w małej broszurce, która była wielkim wypadkiem.

Rada istotnie nadzwyczaj praktyczna, lecz niezbyt radykalna i niepodoba ona się wszystkim.

Sławny publicysta naprzód tnie prawdę a potem miliardem broszur krążących około dziełka „L'hommefemme" pragnie wykazać choć okruszynę dowodów popierających jego cel i opinję.

Nie mam zamiaru przeciwstawić żadnej kwestji, lecz pragnę wprost, poprostu zamiast teorji wykazać faktami, że prawo przysługujęce mężowi w art. 524 kodeksu karnego jest prawem niebezpiecznem, zbytecznem, że prawodawcy winni je zmienić koniecznie lub całkiem usunąć jeżeli w przyszłości niechcą zmusić ludzkości, że mają warunki bytu: podstępu i morderstwa!

Na ulicy Boulogne istnieje dotąd pałacyk zbudowany między dziedzińcem i ogrodem.

Przez ładne sztachetki a właściwie przez elegancką kratę można widzieć fronton pałacyku w stylu odrodzenia, taras obwiedziony potrójnemi poręczami, który zarazem stanowi główne wejście i dwa pawilony eleganckie po lewej i po prawej stronie dziedzińca, gdzie również mieszczą się stajnie, wozownie i mieszkanie służby.

Wierzchołki lip i kasztanów ogrodu, wznoszące się po nad dachem ze szczytem ołowianym, wyglądają jak kita zielona nad kaskiem rycerza.

Pałac ten wartości około 800 do 900 tysięcy franków, lubo na pozór zacieśniony, jest prawdziwem pieścidełkiem.

Stary włoski fajans z Urbino i Faenza, którym ozdobione są rzeźby ram okna, nadaje frontowi pałacu styl prawdziwie wytworny i czyni go niezmiernie malowniczym. Nie podobna przejść obok niego nie zwróciwszy uwagi, choćby go widzieć raz jeden tylko, niedodobna zapomnieć.

Jednego dnia a było to w maju 1895 roku, około godziny dziewiątej rano, stało pozed pałacem kilka powozów, a między niemi wielki koczobryk i tilbury.

Właściciele czy też pasażerowie tych ekwipaży wyglądali rozmaicie, jedni byli ubrani z wyszukanym gustem, inni odznaczali się nadzwyczaj zaniedbałą toaletą, byli jednak zupełnie do siebie podobni skutkiem złego humoru, malującego się na ich obliczach.

W miarę jak z kolei wysiadali z powozów i zbliżali się do drzwi chcąc zadzwonić, służący otwierał małą furtkę od strony kraty i wprowadzał ich do pokoju obitego skórą rosyjską, umeblowanego na sposób wschodni sofami, a łączącego się z jednej strony z przedsionkiem — z drugiej zaś z salą przyjęcia.

Służący odchodząc mówił:

— Pan hrabia prosi panów o chwilkę cierpliwości.

— Oto cygara i gazety.

W istocie, pudełka rozmaitego kształtu, napełnione: kabanosami, kazadorami, mieściły w sobie najwyborniejsze produkty Hawany, a na stoliku mahoniowym leżąco: „Le Figaro", „Le Gaulois" „Paris Journal" i inne pisma ilustrowane, dopraszały się ręki, którąby porozcinała ich karty jeszcze zupełnie nieruszane. Wszystkie miały na sobie nazwisko pana zamku „hrabiego Pawła de Nancey.

Pierwszy z przybyłych nie dotknął ani gazet ani cygar. Usiadł w kącie mocno nadąsany i rzekł do siebie dość głośno:

— Każą mi kochać. Tego jeszcze brakowało.

Wcale mi się niepodoba.

Drugi i trzeci nie znał zupełnie pierwszego przybysza i wszyscy nie znali się wcale. Ogranicz one się tylko na obojętnym, wzajemny m ukłonie, lecz czwarty nadzwyczaj zdziwiony zbliżył się do nich a podając rękę, zawołał:

— Jakto? Jakto? Palladeux, Laurent, Chaudet.

— Jak widzisz panie Lebel Gerard.

— Więc jesteście zaproszeni?

— Listownie, odpowiedzieli wszyscy trzej wydobywając koperty prawie jednakowe.

Jeden z nich rozwinął list i czytał głośno:

— Hrabia de Nancey pozdrawia p. Chaudet i prosi aby raczył przybyć do pałacu w przyszły czwartek, czwartego sierpnia o godz. dziewiątej rano, celem zakomunikowania mu bardzo ważnej sprawy.

— Mój list to samo opiewa, odezwał się Pilladieux.

— Mój pisany jest w tym samym tonie. Zamienione tylko nazwisko, dodał Laurent.

— Więc to chyba cyrkularz. wtrącił Lebel-Gerard. Tym sposobem jest to posiedzenie wierzycieli.

— Najwyraźniej! potwierdziło trzech innych.

— Jeżeli tak jest, dobrze uczynimy, skoro uzbroimy się w cierpliwość... Potrzeba sporo czasu, jak sądzę, na zebranie się wszystkich wierzycieli. Lista takowych jest djabelnie długa!

Trzy westchnienia zakończyły mowę Gerarda.

(d. c. n.)

Różne wieści.

Ile zarabia Caruso.

Śpiewak Caruso bawi znowu w Ameryce. Wielka Opera w Meksyku ofiarowała mu za występy gościnne dziesięciodniowe olbrzymią sumę 100.000 dolarów, co znaczy wedle obecnego kursu sześć miljonów marek.

Bodajto być śpiewakiem.

Najzimniejsza okolica.

Najzimniejsza okolica świata znajduje się wokoło miasta Wierchojańska we wschodniej Syberji, gdzie mróz dochodzi nieraz do 68 stopni, a w styczniu przeciętnie bywa 45 stopni. Wielką ulgą dla tamtejszych mieszkańców jest to, iż niema tam wiatrów, a powietrze jest bardzo suche. Tylko na wiosnę panują wiatry i straszne burze.

Domy, drewniane, pokryte są gliną i mają jedną tylko izbę służącą zarazem dla ludzi i bydła, W porze zimowej wyprowadzają bydło na wolne powietrze, ale krowom obwijają starannie wymiona, chroniąc je od przemrożenia.

Matołki na tronie!

W Weurzburgu ukazała się interesująca kroszurka d-ra Reindla pt. „Matołki na tronie", w której autor daje przegląd zdegenerowanych jednostek, w różnych czasach dzierżących suwerenną władzę monarchy w swych rękach. Opowiada o warjatach, o indywiduach seksualnie zboczonych i moralnie zwyrodniałych, które miały początek swój na tronie, a kończyły się wciągnięciem nieszczęsnych ludów w wir cierpień i zniszczenia. — Zarówno wschód jak zachód, zarówno zamierzchłe epoki, jak i nowożytne czasy znały koronowanych warjatów...

Nie brakło ich ani wśród rzymskich cezarów, ani wśród orjentalnych władców mogły się niemi poszczycić rodziny Hohezollerów, Stuartów, Karolingów, Capetów i Burbonów i hiszpańskie dynastje i portugalskie... Słynęli warjaci, neurastennicy na tronie carskim, rosyjskim. — Rodzina bawarskich Witteisbachow dostarczyła kilka patalogicznych okazów.

Dr. Reindl przesuwa przed oczyma czytelnika szereg długi sylwetek tyranów kretynów, dziwaków, patalogicznych rozpustników, okrutnych despotów i zdziecinniałych niedołęgów.

Osobny rozdział poświęcony jest dynastji habsburskiej. I tak np. cesarz Rudolf II, cierpiał na manję prześladowczą, która oddała go w ręce chytrych a podłych indywiduów, jak najfatalniej wpływających na losy państwa. Ferdynand III, Leopold I, Mateusz wszystko to były jednostki zwyrodniałe, o nierozwiniętym mózgu.

O Ferdynandzie podaną jest następująca anegdota, charakteryzująca dobrze jego stan umysłowy:

Podczas polowania w Karpatach cesarz zabił orła. Wielki łowczy pokazał go cesarzowi z uwagą:

Wasza cesarska mość ustrzelił tego orła?

Na to cesarz odrzekł:

— Tego mi pan nie wytłómaczy, że to jest orzeł... W Austrji orzeł ma dwie głowy...

Nowa próba leczenia suchot.

Paryski korespondent „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi, że profesorowi Le Mocco, dyrektorowi instytutu biologicznego w Rzymie, udało się odkryć nową metodę leczenia tuberkulozy. Jest ona niezwykle prosta, a polega na wstrzykiwaniu podskórnym roztworu, złożonego z 5 cent. kubicznych sacharozy (zwykły cukier buraczany lub trzcinowy) oraz 5 cent. kubicznych dystylowanej wody. Roztwór powyższy wstrzykuje się dwa razy dziennie, a już trzeciego dnia można obserwować widoczne skutki: kaszel słabnie, a czasami nawet znika zupełnie, ustają nadmierne poty, a pacjent odzyskuje z powrotem apetyt.

Objawy te stwierdził nietylko sam wynalazca nowej metody, lecz także cały szereg lekarzy włoskich i francuskich, którzy zainteresowani nowym środkiem poczęli go w swej praktyce stosować, a jeden z najwybitniejszych współczesnych internistów, prof. dr. Charles Mestre w Paryżu, pisze w paryskim „Journal'u": „Od czterdziestu dni mam u siebie w leczeniu trzech pacjentów, których leczę metodą prof. Le Mocca; skutki są wprost zdumiewające, gdyż już w czwartym dn. u wszystkich zniknęły poty i febra, prawie zupełnie ustał kaszel, a ilość wyplwocin opadła do jednej 5 części".

Według informacji, zasięgniętych u wynalazcy nowej metody, ten ostatni już od lat kilkunastu bardzo pilnie zajmował się studjami nad wpływem cukru na organizm ludzki i dopiero po stanowczym stwierdzeniu dodatnich skutków wymienionych wstrzykiwań, zdecydował się na ogłoszenie nowej metody.

Najbogatszy człowiek na świecie.

Przed kilku dniami zmarł w Ameryce najbogatszy człowiek na świecie Andrew Carnegie, przeżywszy lat 84. Historja jego, jak wielu innych sławnych ludzi, jest bardzo ciekawa.

Carnegie zaczął swoją karjerę jako pomocnik tkacki, pracujący za 20 centów dziennie, a sprytem i poczuciem własnej siły dobił się miljardowego majątku.

Carnegie wiedząc najlepiej z doświadczenia, czego potrzeba człowiekowi, aby mógł pracować, zapisał w życiu na instytucje humanitarne, oświatowe, społeczne i wychowawcze 304 miljonów dolarów. Sam zaś był dla siebie i swych pracowników człowiekiem surowym, lecz uczciwym.

Listy do Redakcji.

Szanowny panie Redaktorze!

We wczorajszym „Kurjerze" ukazała się wzmianka, która niezbyt dokładnie przedstawia moją rozmowę z redaktorem „Kurjera".

Przychodząc do Redakcji „Kurjera" chciałem przekonać się na jakiej zasadzie i na jakiej podstawie „Kurjer" miejscową Radę delegatów robotniczych nazywa „bolszewicko-socjalistyczną".

Przyznaję, iż o ile jest prawdą, to, co „Kurjer" napisał o zachowaniu się delegatow Rady rob. którzy przedstawili się dyr. Payen'owi, jako wybrani przez cały ogół, to jak każdy człowiek uczciwy, potępiłbym zachowanie się delegatów.

Nie mogę zgodzić się jednak, aby miejscową Radę robotniczą nazywać „bolszewicką", gdyż tak nie jest. Co do tego jakobym twierdził, iż komuniścisą czemś lepszem od bolszewików, to zaznaczyć muszę, iż miałem tylko na myśli pewną jednostkę z Rady robotniczej.

Z poważaniem

J. Białek.

Zebranie.

Zawiadamia się wszystkich majstrów fabrycznych m. Częstochowy i okolic, że w dniu 21 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie w ważnych sprawach w sali przy czytelni robotniczej Zrzeszenia kobiet na Częstochowie.

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę półek pod kartofle na 1920 zostają podwyżone do następujących norm:

1	Na Kucelinie	po Mk.	5.
2	przy Elektrowni—Zawodzie lit. B C. D. N.	„ „	5.
3	przy Kiedrzynie i Białej	„ „	6.
4	na Żorach—Zawodzie	„ „	7.
5	Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim	„ „	8.
6	Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona	„ „	9.
7	Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.Ł.M.O.P.	„ „	10.
8	Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zacisze, przy Radomskim	„ „	10.
9	Przy ul. Koszarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodziu i za browarem	„ „	12.
10	Przy cegielni Bestermana	„ „	13.
11	Przy ul. Nowej	„ „	16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9 ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechcą przynosić ze sobą zeszłoroczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo

Po dniu 15-tym października pólka nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom, które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za pręt. Wymiary tych pólek i spis posiadaczy takowych są do przejrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólek uskuteczniali możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919.

P. O. Prezydenta

Antoni Januszewski,

Ławnik K. Maliński.

Zawiadomienie.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca" zawiadamia swych członków iż w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 2 ej p. p. odbędzie **walne zebranie** w sali „Ogniska Robotniczego" przy ul. Krakowskiej Nr. 13 na którem przemawiać będzie Prezes Centralnych polskich Zw. Zaw. kol. Bernatowicz z Warszawy.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Zapisy do Szkoły Dokształcającej dla Kobiet przyjmują się w lokalu szkoły miejskiej II Aleja 35, o godz. 6 do 7 i pół- wiecz.

Zapisy trwać będą do dnia 6 października.

Zebranie kolejarzy

członków Związku pracowników kolejowych w Częstochowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 września 1919 roku o godz. 3 po poł.

Ogłoszenie.

Odlewnia Żelaza i Emaljernia T-wa Akc. „Isnosskoff i Co". poszukuje natychmiast rutynowanego pomocnika buchaltera za dobrem wynagrodzeniem. Prosimy zgłaszać się osobiście z ofertami i świadectwami do Administracji fabrycznej pomiędzy godzinami 2 i pół a 5 po południu.

Zrzeszenie Kobiet

Z powodu nie dojścia Ogólnego Zebrania Zrzeszenia Kobiet w dniu 9 b. m. w 1 terminie, drugie zebranie bez względu na ilość członkiń będzie prawomocne Zebranie odbędzie się w dniu 22 b. m. t. j. w poniedziałek o g. 6 w. w lokalu Kinematografu Szkolnego ul. Szkolna 10 Zarząd uprasza członkinie o jak najliczniejsze przybycie. Porządek dzienny zapowiada dopełnienie wyborów członków Zarządu.

ZEBRANIE.

Nadzwyczajne Sekcji Przemysłowo Handlowej Zrzeszenia Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu w sklepie Zrzeszenia ul. Kościuszki nr. 24.

TEATR „ODEON"

KRZEMIŃSKIEGO

ulica Panny M... Nr. 27.

Program od soboty 20 do wtorku 23 września

Bufet cukierniczy na miejscu.

Ulubienica publiczności, urocza

MIA MAY

w swej najnowszej, kreacji, w wybornej 5-cio aktowej komedjo-farsie

KAPRYS MILJONERKI...

Nad program:

WIDOKI WIEDNIA (Zdjęcia z natury).

TEATR PARYSKI

ul Panny Marji Nr. 19

Program od poniedz. 22 do czwartku 25 września.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyrekcją

p. JERZEGO BURSIKA

Ceny miejsc zwykłe.

STREFA ŚMIERCI

Dramat w 5 ciu wielkich aktach. Wytwórni B-ci Pathe w Paryżu z udziałem pięknej p. **BRABANT**
Autor i reżyserja p. ABEL GANZE. Odtwórca obrazów Mater Dolorosa X sympatji.

Nad program:

Dziennik Pathe № 9.

Najnowsze wiadomości świata zdjęcia z natury

Anons: Wkrótce arcydzieło sztuk kinematograficznej Dzieje Grzechu Żeromskiego.

Szkoła Muzyczna

pod kierunkiem **L. WAWRZYNOWICZA** Centrala 6 miesz. 6

Zapisy na naukę gry fortepianowej, skrzypcowej, organowej śpiewu etc.

Wykładają odpowiednie siły pedagogiczne.

„ISKRA"

dziennik polityczny, społeczny i literacki

jest najpoczytniejszem pismem Zagłębia Dąbrowskiego

„Iskra" wychodzi w Sosnowcu lat 10.

wydawana i redagowana przez **Wiktora Monsiorskiego**

Ogłoszenia w „Iskrze" przynoszą sowite zyski

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w kraju i zagranicą przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Kościuszki 11.

Gazety i Czasopisma

Najtaniej w Prenumeracie

z odsyłaniem do domu
poleca Biuro Dzienników i Ogłoszeń
ul KOŚCIUSZKI Nr. 11

PAKUNKI Mooril Dnebil i Bit

na składzie Dom Handlowy

Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20. Telefony: biura 183, składów 187

NA PAMIĄTKĘ

Odbudowania Wolnej i Zjednoczonej Polski

WYSZEDŁ OBRAZ (OLEODRUK 39×51 ctm)

Treść:

Wokoło głównej grupy przedstawicieli wszystkich stanów ze Sztandarem z Orłem Białym szeregują się wszystkie dzielnice Polski:

Częstochowa, Wilno

Czyli dwie główne świątynie nasze, a dalej

Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów i Gdańsk.

Obraz ten powinien znaleść się w każdym domu polskim,

Cena tylko mk. 3, dla prenumeratow mk. 2,50 Sprzedaż w Adm. „Kurjera" i w Kjosku z gazetami p. Korzeniewskiego.

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 8—11 r. i od 3—7 wiecz

Częstochowa ul. **Kilińskiego № 5** (Piękna) I piętro

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia

książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem
A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą

„JULJA"

Kościuszki 23 m 11
fasonuje i przerabia na najnowsze fasony Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Żyto dla rolników

Do Kołek Rolniczych nadszedł wagon żyta siewnego oryginalnego „Petkusu". Każde Kółko ma prawo do otrzymania pewnej ilości ziarna siewnego.

Bliższe szczegóły w Kancelarji Związku Kółek ulica Kilińskiego Nr. 8

Każdy może nauczyć się stenografji **przez korespondencję.**

Pierwsze Warszawskie Kursa Stenografji

prof. Ign. Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42
Prospekty na żądania darmo i franco.

Zginęła książeczka udziałowa Częst. Tow Poż - Oszcz Nr 5776 i książeczka członkowska Stow Spoż „Obrona" na imię Stanisława Bednarek

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu Oferty w Redakcji „Kurjera" dla H.

Łyżki do wszelkich potrzeb poleca specjalny skład wyrobów nożowniczych Aleja 35

Świeże mięso końskie ul Mała 2

Potrzebna jest biegła maszynistka pisząca na różnych systemach maszyn do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie Jasnogórska 24. Stenografistki piszące biegle mają pierwszeństwo. Zgłaszać się osobiście z życzonymi świadectwami u kierownika Urzędu w dniu 22 września od godziny 9—12 w południe.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"